

# ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

## Wielkie powodzie na Śląsku

**KATOWICE.** Sytuacja powodziowa w powiecie bialskim i cieszyńskim nadal groźna.

W pow. rybnickim wezbrane wody uszkodziły most na szosie Radlin — Wodzisław oraz podmyły tor Kolejowy na tym odcinku. Komunikację przerwano.

W Moszczenicach stoi pod wodą 15 domów, w Godowie 50 gospodarstw. Straty bardzo duże. Poziom rzeki Olzy podniósł się o 4 metry. Nad ranem przestał padać deszcz — wobec czego istnieje nadzieja, że woda zacznie opadać.

W ciągu nocy wezbrała Przemsza na pograniczu województwa śląskiego i kieleckiego. Poziom jej podniósł się o półtora metra. Woda wdarła się na niżej położone tereny między Mysłowicami i Jędrzejowem, zalewając tereny piaskowe na przestrzeni około 3 kilometrów długości i 600 metrów szerokości. Kilka mechanicznych czerpanek piasku stoi pod wodą.

Na kolonii prezydenta Mościckiego w Załężu pod Katowicami woda deszczowa wdarła się do piwnic zalewając je w zupełności. W akcji ratowniczej biorą udział strażnicy ogniowe.

## Gwałtowny przybór wody na Wiśle

Do Warszawy fala przyływu dojdzie za 2 dni

Z górnej Wisły sygnalizują gwałtowny przybór wody jako skutek niezwykle obfitych deszczów i śniegów, które spadły w górach i na terenach podgórskich.

Fala przyływu dosięgła już koryta Wisły pod Krakowem, gdzie w ciągu ostatnich trzech dni przybór przekroczył trzy metry.

Fala przyływu nadejdzie do Warszawy w ciągu dwu dni. Poziom obecny Wisły pod Warszawą wynosi 1.19 mtr., przybór za dobę ubiegłą 2 cm.

Należy się spodziewać podwyższenia poziomu wody w Wiśle pod Warszawą nie więcej niż o 1.30 mtr., ponieważ jedynie górna Wisła daje znacznie większe masy wody, podczas gdy wszystkie dopływy w górze rzeki nie zwiększają poziomu, a nawet niektóre słabną.

## Rok więzienia za oszustwa

popelnione przez kandydata

na posła N. P. R-u

**POZNAŃ.** Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko lekarzowi d-rowskiemu z Wągrówca, czolowemu działaczowi N. P. R. prawicy, a dawniej Stronnictwa Narodowego, o zbrodnię oszustwa, której dopuszczał się przy grze w karty oraz w inny sposób.

Dr. Kuliński skazany został na 1 rok więzienia.

## Z rewolwerem po zasilek

Zajście w piotrzkowskiej

Kasie Chorych

**PIOTRKÓW.** Do miejscowej Kasie Chorych zgłosił się wczoraj jakiś pan, napół umundurowany, z rewolwerem u boku i domagał się natarczywie natychmiastowego widzenia się z komisarzem Kasy mjr. Rudeckim.

Na widok dziwnego jegomościa komisarz wezwał policję, która stwierdziła, że petentem, który przychodzi załatwić sprawę uzbrojony, jest niejaki Jan Jarecki. Oświadczył on, iż jest inwalidą, będąc chory na oczy, chciał prosić komisarza o przyspieszenie wypłacenia mu zasiłku.

Jareckiemu, mimo iż posiadał zezwolenie na noszenie broni, rewolwer odebrano.

## Aresztowanie b. posła Duro

ze Str. Chłopskiego

Nocy ubiegłej aresztowany został w Opatowie były poseł Andrzej Duro, należący do stronnictwa chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło wskutek wystąpień przeciw rządowym b. posła Dury na wiecach. Pan Duro posłował do wszystkich sejmów.

## Ofiary tragicznej katastrofy



Ś. p. radca por. Stanisław Zaćwilichowski.



Ś. p. ppulk dyplomowany Jan Tata.

## Burzliwa podróż poślubna Króla bułgarskiego

**WIEDEŃ (PAT).** Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że gwałtowna burza zmusiła wczoraj okręt, wiozący króla Borysa wraz z jego małżonką, a udających się do Bułgarii, szukać schronienia w jednym z portów pewnej greckiej wyspy. Dopiero 28 b. m. o godz. 4-ej po południu okręt z parą królewską ruszyć mógł w dalszą drogę kanałem Koryńskim.

Z Sofji donoszą, że z powodu opóźnienia przyjazd młodej pary królewskiej, panuje tam zaniepokojenie. Przyjęcie pary królewskiej w Sofji wyznaczone było na czwartek, dotychczas nie można było się porozumieć iskrowo między Sofją a okrętem „Car Ferdynand“.

## 22 stopnie mrozu na Syberji

**RYGA.** We wschodniej części ZSRR, oraz Syberji nastąpiło rażące obniżenie temperatury. W Tobolsku zanotowano 22 st. mrozu. Na Uralu szaleje burza śnieżna. W obwodzie leningradzkim spadł obfity śnieg.

## Aresztowania

wśród kandydatów do sejmiku Za zbrodnie kryminalne

**POZNAŃ.** Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowany został w Lesznie Wawrzyniec Płoszajczak, b. poseł „Piasta“ i obecny kandydat z listy „Centrolewu“ na okrąg „Poznań — powiat“.

Płoszajczak aresztowany został pod zarzutem zbrodni zniewolenia.

Aresztowanego odstawiono do więzienia w Poznaniu.

Na polecenie władz zawieszony został w pełnieniu swych obowiązków za-

stępca burmistrza w Kościanie i kandydat z listy Stronnictwa Narodowego, Marcin Dunaj.

Dunaj oskarżony jest o zbrodnię oszustwa.

## Przeniesienie w stan spoczynku wiceprezesa Dyrekcji Radomskiej

Z dniem 1 listopada rb. przeniesiony zostaje w stan nieczynny wiceprezes dyrekcji kolejowej inż. Aureli Rybicki.

Nazwisko następcy na opróżnione po inż. Rybickim stanowisko nie zostało jeszcze ustalone.

## Z zebrań gminnych

We wsi Stara Wola, gm. Radom dnia 28 odbyło się zebranie, na które przybyło około 100 osób obojga płci. Referat wygłosił p. Stanisław Kłoskowski, przedstawiając zebranym owoce działalności kolejno wszystkich partii politycznych, — sytuację polityczną i gospodarczą państwa, oraz wyjaśniając konieczność czynnego współdziałania z rządem, który dąży do osiągnięcia dobrobytu i potęgi naszego państwa.

Następnie p. Zenon Marcinowski,

wyjaśniał przyczynę kryzysu gospodarczego i demaskując kalumnie o walce z kościołem, przedłożył poniższą rezolucję, którą jednomyślnie uchwalono:

„Mieszkańcy wsi Stara Wola, gm. Radom zebrani w dniu 28 X r. b. stwierdzają, że Państwo Polskie hamowane było w rozwoju przez krótkotrwałe, podlegające partyjnemu wpływowi rządu i wierzą, że tylko rząd obecny przeprowadzi naprawę ustroju i oczyszczenie polskiego życia publicznego z naleciałości niewoli, podniesie w społeczeństwie poziom moralny i poczucie godności narodowej i osobistej, wzmocni wydajność gospodarczą Państwa, zabezpieczy granice Rzeczypospolitej, wprowadzi dalszy rozwój ochrony pracy, opieki społecznej i życia publicznego.

W zrozumieniu, że siła Państwa jest zależna od mocnego, trwałego rządu, postanawiamy wszystkimi siłami przyczynić się do zwycięstwa Rządu Marszałka Piłsudskiego, oddając swoje głosy na listę Nr. 1“.

\* \* \*

Zebrani w liczbie około 200 mieszkańców wsi i kol. Chronów, gminy Wolańów, powiatu radomskiego, na zebraniu politycznym, po wysłuchaniu przemówień P. P. Polaka, J. Kazańskiego i R. Stanika jednomyślnie postanowili:

Pójść solidarnie przy obecnych wyborach pod sztandar Wskresiciela Polski i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, darząc Go pełnym zaufaniem, gdyż w dzisiejszych ciężkich czasach poprowadzi Naród Polski do lepszej przyszłości, a naszą Ojczyznę do wielkiej potęgi i sławy, oraz mocarstwowego stanowiska, wśród państw europejskich.



# Cenzurka panów posłów

Znane jest powiedzenie o dziełach Szekspira, że według nich możnaby odbudować cywilizację i nanowo stworzyć ludzkość, gdyby jakiś kataklizm starł je z oblicza ziemi. Genjalna bowiem twórczość nieśmiertelnego poety objęła całość kształt życia w jego blaskach i cieniach, szczęściu i niedoli, dając pełny i jaknajwierniejszy obraz rzeczywistości. Przykrawując określenia powyższe na miarę potrzeby lokalnej, możnaby rzecz równie śmiało, tj. bez obawy przesady, że na wypadek zaginięcia naszej sejmokracji, dałoby się bez trudu ją zrekonstruować, w całej szpetocie i śmieszności, na podstawie uwag krytycznych, zawartych w przemówieniach, wywiadach prasowych i artykułach Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Dopóki Wielki Wychowawca Narodu nie zabrał głosu w tej materii, nikt nie ośmielił się „targnąć na majestat suwerenów”, jakkolwiek wyuzdanie samowoli poselskiej budziło rosnącą pogardę i oburzenie w społeczeństwie. Nie znajdując żadnego jawnego oporu „dufna” w swą wyższość ponad pisane prawa i nakazy moralne, grupka sejmowych oligarchów rosła z dniem każdym w butę i coraz nowe zagarniała sobie uprawnień, coraz dalej brnęła w swych dzikich uroszczeniach, pozabawionych granic i hamulca.

„Nie kto inny, jak ja, był w Polsce wynalazcą sejmu, a zatem i wynalazcą panów posłów” — pisał Marszałek Piłsudski w jednym z artykułów, zamieszczonych w dziennikach stołecznych i prowincjonalnych — „i nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony niktymością niecnej sejmowej pierwszej i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska, twierdziłem sobie ciągle i dotąd to twierdząc, że pomiędzy nowymi zabytkami, które Polska ma od swego czasu niepodległość bytu, bodaj najnikczemniejszym jest pan poseł do sejmu...” „Już w samym po-

czątku jego istnienia panowie posłowie poszli na drogę wymazania ze słownika swego słowa „honor”. Ja nie przypuszczam, aby można było znaleźć bezwstyd tak daleki i tak nikczemny, jak, ten, który został wynaleziony dla panów posłów właśnie w Polsce”.

Uzasadniony wszechstronnie i wyczerpująco to nader smutne świadectwo ubóstwa moralnego naszych zawodowców poselskich, charakteryzuje Pan Marszałek metody pracy sejmowej. „Jest to metoda” — czytamy w powołanej enuncjacji — „wymyślona dlatego, żeby wznieść u każdego pogardę dla siebie. Tak przeczy ona bowiem każdemu pojęciu o pracy, tak przeczy ona bowiem wszystkiemu, co może być nazwane sumiennym, produktywnym, a już nie mówię rozumem, czy nawet rozsądnym”.

Pomimo gorzkich doświadczeń z trzema pierwszymi sejmami, Marszałek Piłsudski nie stracił jeszcze wiary w możliwość takiej kooperacji, czemu daje wyraz przy nadarzonej sposobności. Zaznaczył to również ostatnio we wspomnianym już wywiadzie. Mówiąc o pracy swojej nad budżetem państwowym na rok 1931-32, Pan Marszałek rozwija plan współpracy z przyszłym sejmem, którego pracę „zamierza skoncentrować na budżecie”, „gdyż budżet jest istotą praw parlamentów na świecie”. Twórca Niepodległości Polski szanuje instytucję Sejmu Rzeczypospolitej i dlatego nie może ścierpieć w tym sejmie typu posła prawo-środkowo-lewego, który „nieodpowiedzialny ani honorowo, ani pod względem czci, ani pod względem rozsądku, ani pod względem pracy i uciekający jaknajstaranniej nie od czego innego, jak od odpowiedzialności, czyni z siebie poprostu potworka, który dla swego jakoby prestiżu, skacze po różnych pracach, w każdej chwili zmieniając swój sąd o rzeczy...”

„Demoralizacja panów Posłów od czasu istnienia Polski tak się

powiększyła, a panowie Posłowie tak się rozbestwili, że ja” — oświadcza Marszałek Piłsudski — „gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę aberację myślową panów Posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw, z przyzwoitości i ze wszelkich norm, cenionych przez ludzi”.

Z taką to cenzurką moralną rozpierzchli się zawodowcy poselscy po kraju w pogoni za nowym mandatem.

Sas.

## Rządowe zamówienia dla przemysłu

Jakkolwiek kryzys w przemyśle polskim został w ostatnich czasach do pewnego stopnia opanowany i ogólna sytuacja w produkcji przemysłowej poprawiła się znacznie, to jednak dalecy jeszcze jesteśmy od normalnego dla naszego państwa stanu rzeczy. Znaczna ilość dużych zakładów przemysłowych pracuje nadal tylko przez 4 — 5 dni, w tygodniu, część fabryk wreszcie boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi, wypływającymi z braku większych zamówień i skurczenia się rynku.

O powrocie do zupełnie pomyślnych stosunków w dziedzinie produkcji przemysłowej, w najbliższych przynajmniej czasach, nie może być mowy. Zbyt szerokie kręgi zatoczył ogólny kryzys ekonomiczny i zbyt różnorodne są jego przyczyny. Ekonomisci wszystkich krajów, różniąc się w poglądach na pewne drugorzędne objawy i przyczyny kryzysu zgadzają się na jedno: kryzys obecny może być zwalczony ostatecznie tylko w drodze skonsolidowania inicjatywy prywatnej z ingerencją rządową, przy czym niezbędne jest najdalej idące i jaknajszersze porozumienie się poszczególnych rządów, celem stworzenia sui generis koalicji kontrkryzysowej.

Obecny rząd polski dawno już zrozumiał tęzę wyższą i z całą bezstronnością należy przyznać, że w walce z kryzysem ekonomicznym wykazał dużo inicjatywy i energii. Przedewszystkiem więc nawiązał bliższy i istotny kontakt z organizacjami ekonomicznymi i przemysłowymi, wykazując przy każdej okazji głęboką znajomość rzeczy i wielkie zainteresowanie potrzebami przemysłu. Niezależnie od tego rząd polski rozpoczął akcję, zmierzającą do porozumienia się z rządami innych państw celem wspólnego zwalczania kryzysu:

W dziedzinie wewnętrznej polityki przemysłowej czynniki rządowe zaakceptowały w zasadzie postulat przemysłu, aby przyspieszyć, celem złagodzenia kryzysu, szereg większych zamówień rządowych. W związku z tem powoła-

na została przez p. Ministra Przemysłu i Handlu specjalna komisja, która opracowała już szereg wniosków i przedstawiła je do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Wnioski te dotyczą przede wszystkim zamówień z budżetu bieżącego i zmierzają do jaknajszybszego ich wykonania, a następnie projektują, aby już obecnie na poczet przyszłych budżetów udzielić pewnych zleceń kredytowych, zwłaszcza w tych dziedzinach przemysłu, które cierpią najbardziej na brak dostatecznego zatrudnienia.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował w zasadzie wnioski powyższe i znaczna ich część została już realizowana. Mianowicie zrealizowano już przeszło 75% zamówień z budżetu bieżącego, obecnie zaś prowadzone są z całą energią badania, co do zleceń na rachunek budżetów przyszłych. Ponieważ sprawa jest bardzo skomplikowana, a rząd obecny, jak wiadomo postępuje zawsze z rozważą i celowością, przeto decyzja nie mogła zapadnąć ex abrupto.

W każdym razie spodziewać się należy, że w najbliższym czasie niektóre gałęzie przemysłu, a w pierwszym rzędzie przemysł żelazny i włókienniczy otrzymają znaczniejsze zamówienia rządowe na rachunek przyszłych budżetów.

W. L.

## Czas z tem zerwać

Opinia społeczna interesuje się sprawami miejskimi, które dotychczas prowadzone były pod kątem widzenia ścisłego partyjnego i niejednokrotnie musiały schodzić na manowce. To też postanowiliśmy od czasu do czasu rzucić snop światła na pewne dziedziny gospodarki miejskiej, i oświetlać je pod kątem dobra ogółu, bez przymieszki partyjnego na sprawę tę wpływu.

Nie możemy więc pominąć dziwnego naszym zdaniem protekcji jaką były magistrat otaczał kino teatr „Świt”.

I niech nam wolno będzie stwierdzić, że nie powodujemy się bynajmniej w ocenie wyjątkowych warunków, jakim jest otoczony ten świetlny teatrzyk, iż jest on w rękach i pod wpływami ludzi, bliskich przekonaniom dawnym rządcom magistratu. Chodzi nam o rzecz zupełnie inną — o sprawiedliwość, tę pierwszą zasadę moralności społecznej.

Oto kino „Świt” zostało przez dawnego magistrata zwolnione całkowicie z jakichkolwiek opłat na rzecz miasta. Poprostu zostało uprzywilejowane i to w sposób wysoce inny tego rodzaju instytucje krywdzają.

Bo jakże to — każdy inny przedsiębiorca zmuszony jest prócz wysokich cen za sprowadzone obrazy, za inne uboczne atrakcje opłacać na rzecz miasta podatek widowiskowy zaś kino „Świt” ma ułatwioną konkurencję, bo opłat

STANISŁAW ADAM.

## „DUCH OKRĘTU”

II.

Pierwszym moim odruchem było zapłacić i wyjść. Ale coś mnie powstrzymało. Zostałem. Tylko nastrój mój poprzedni, nastrój bezwiednego odurzenia, już przysnął.

Nie wiem dlaczego zaczęło mi być źle. Oparłem głowę o ścianę i z poza przymkniętych oczu spozierałem na mego sąsiada. Zauważyłem, że też rzucał na mnie spojrzenia, choć nie mogłem w nich wyczytać żadnego zainteresowania się moją osobą — przeciwnie, zdawało mi się, że jestem poza zasięgiem jego świadomości, lub stanowią w jego umyśle poprostu część otoczenia, pośród którego snują się jego myśli.

I nagle ogarnęła mnie straszna tęsknota za swoimi, za domem. Tak daleko jestem od niego. Chociaż jutro wyjadę, to tyle jeszcze upłynie godzin, zanim będzie można odprężyć zmęczone zmysły i zmęczony umysł w swoich własnych czterech ścianach. Co mi obchodzi ten cały obcy świat, wśród którego włóczę się tyle tygodni. Uczułem się małym dzieckiem, które ciągnie

matkę za suknię i prosi „Ja chcę do domu”..

Tęsknota była tak silna, że odruchowo zacząłem szukać kartki, by choć słów kilka napisać teraz, zaraz, to mi tak ogromnie ulży.

I po chwili zacząłem już pisać... Kartka nie doszła reszta nigdy do miejsca przeznaczenia, bo w środku pisania przerwało mi pytanie:

— „Pan polak?”

Ocknąłem się zdumiony. Mój sąsiad patrzył na mnie z życzliwym smutnym uśmiechem.

— „Tak, — odrzekłem gorączkowo — i pan także. Co za spotkanie?”

— „Pan wraca pewnie już do swoich? Do Krakowa? Widziałem adres. Powinien się pan cieszyć!”

— „Tak mi strasznie tęskno było” — odrzekłem szczerze, wydał mi się w tej chwili kimś bardzo bliskim.

— „Wiem, widziałem. Ma pan za przejrzystą twarz, panie, to niedobrze. Chyba, że jest pan aktorem?”

— „Nie odrzekłem z uśmiechem — nie jestem aktorem. Ale czy pan może też do Polski?”

— „Ja? Nie. Nie byłem w kraju już nie pamiętam od ilu lat. Nie mam tam nikogo. Ale Kraków pamiętam... Boże! Chodziłem tam do gimnazjum przeciw. Pamiętam doskonale. Do

Anny... tak koło tych pięknych plan czy jak to się nazywa... taki duży, duży ogród — tak planty... a potem Wisła... to gimnazjum tkwi mi ciągle w oczach i mózgu... Anna, czy tak się ono jeszcze nazywa?”

— „Ależ to tak jak ja — wybuchnąłem — ja też tam chodziłem. Ale co pan tu robi?”

— Proszę darować pytanie, doprawdy jestem oszołomiony...

— „Co robisz? — uśmiechnął się gorzko — raczej co zemną zrobisz. Ja czekam! Czem jestem? Mój Boże! raczej czem byłem.

...Może jeszcze będę — ale sądzę, że nie. Byłem marynarzem, kapitanem okrętu”.

— „A ja sądziłem, że jest pan wojskowym. Zauważyłem medal!”

— „Ach! ten medal. Wziąłem go do sądu umyślnie. To nagroda za uratowanie życia tonącym. Wątpię czy to co pomogło — raczej może zaszkodziło...”

— „Jakto pana sądzą? Za co?”

Spojrzał na mnie, krótko, dziwnie...

— Za spowodowanie przy rozbiciu okrętu śmierci trzech ludzi, przez niewypełnienie obowiązków...”

Znieruchomiałem. Zamilkliśmy. Pianola zaczęła walić shimmy „Marie...” ku uciesze reszty towarzystwa.

A on uśmiechał się ciągle, z gorzkim, jakby dalekowidzącym wyrazem oczu.

— „Mój młody człowieku... to do brze, że umiesz czasem milczeć. Wiem, że jesteś zaintrygowany. Nie, nie przeczę, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Współczujesz mi, choć nie masz żadnych do tego podstaw, prócz instynktu. I wiesz co ci powiem... O! ja umiem czytać w twarzach. Ty nie masz twarzy człowieka, który umiera spokojnie we własnym łóżku, jak przeciętny „bourgeois”. Ty też będziesz napewno kiedyś włóczył się po świecie, z miasta do miasta z kraju do kraju i szukał, tęsknił i wspominał. Tak. Ty też poznasz rzeczy, o których... nie śniło się filozofom” — dodał z przedziwnie smutnym na mnie spojrzeniem.

Pod wpływem tych dużych, lśniących, lecz jakby mgłą przysnutych oczu opadły mi na żrenice powieki. Uczułem zimny chłód, który od karku począł rozchodzić się całym ciele. Czy ten człowiek czytał w moich najskrytszych przecuciach?

Gdy otworzyłem powieki — patrzył na mnie z swym tak dziwnie smutnym uśmiechem na twarzy.

C. d. n.



tych płacić do 31 października r. b. nie potrzebuje.

Dlaczego? Czy daje ono jakieś specjalnie artystyczne lub deficytowe obrazy. Bynajmniej. Dlatego, że prowadzone jest przez i na rzecz organizacji partyjnej.

I działa się to w chwili, gdy finansowe interesy miasta znajdowały się w rozpaczliwie ciężkich warunkach, gdy każdy niemal grosz powinien być obracany na spłatę zobowiązań tak lekko-myślnie zaciąganych ongiś przez władzę municypalną, działa się w okresie, gdy śruba podatkowa ścisła coraz bardziej

obywateli miasta, gdy samoistne podatki były bezwzględnie pobierane, gdy opłaty drogowe, od lokali, nieruchomości i t. p. egzekwowano bezwzględnie, to jedno z największych kin w naszym mieście cieszyło się wyjątkową opieką, ba, uprzywilejowanym monopolem.

Najwyższy czas zerwać z tą protekcyjną metodą uprzywilejowania jednych przedsiębiorców kosztem drugich. Nie może być u nas obywateli pierwszej i drugiej klasy a zwłaszcza w dziedzinie tego rodzaju przedsiębiorstw jak kina i przy tego rodzaju stanie kasy miejskiej, jaką obecny magistrat odziedziczył w spadku po byłych rządcach miasta.

## NOWINY DNIA

### Z RADOMIA

#### Z pobytu J. E. ks. biskupa Jasińskiego

W ostatnim dniu swego pobytu w Radomiu J. E. ks. biskup Jasiński złożył również wizyty pp. prokuratorowi Kiernowi, dyr. las. państw. p. inż. Mickiewiczowi, inspektorowi szkolnemu p. Chlewskiemu i dyr. Wojskowej Wytwórni Broni p. inż. Oldakowskiemu.

#### Wystawa przysposobienia rolniczego

Dzisiaj o godz. 12 na terenie szkoły rolniczej w Wacynie zostanie otwarta jednodniowa wystawa przysposobienia rolniczego.

Wystawa będzie przeglądem wyników pracy młodzieży wiejskiej, która zorganizowana w zespoły konkursowe wprowadziła wychów świń, kur, uprawy buraków pastewnych, ziemniaków i kukurydzy.

Wystawę urzędu powiatowa komisja przysposobienia rolniczego łącznie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Katolickim Związkiem Młodzieży Polskiej.

Podczas trwania wystawy przygrywać będzie orkiestra kolejowa.

Wystawa zamknięta będzie o godzinie 5-tej.

W dniu tym do Wacyna kursować będzie autobus miejski odchodzący z Placu 3 Maja co godzinę, począwszy od godziny 11-tej. Przejazd autobusem wynosi 50 gr.

Wszyscy interesujący się sprawami rolnictwa i oświaty rolniczej winni przybyć na wystawę.

#### Zebranie pracowników umysłowych

Dziś o godz. 7 po poł. w lokalu Z. U. K. (Plac 3-go Maja Nr. 5) odbędzie się zebranie pracowników umysłowych.

Na porządku dziennym obrad znajduje się: referat o sytuacji politycznej, utworzenie komitetu pracowniczego, dyskusja, wolne wnioski.

#### Z wystawy obrazów

W sali państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego została wczoraj otwarta wystawa obrazów zespołu polskich malarzy.

Niezbyt korzystne warunki lokalowe nie pozwoliły uwydatnić całego artystycznego potencjału obrazów, które tracą wiele skutkiem nieodpowiedniego oświetlenia i giną w przytłaczającej pustce olbrzymiej stosunkowo sali.

Mimo to jednak nie należy wątpić, że wystawa ze względu na artystyczne walory większości obrazów będzie się cieszyć liczną frekwencją zwłaszcza, że jest to jedna z niewielu w Radomiu okazji do spędzenia naprawdę miłych paru chwil.

Zespół artystów wystawiających swe obrazy stanowią pp.:

Bagiński Stanisław, Bobińska-Paszkowska Janina, Cieślowski Tadeusz (ojciec, s. p. Fałat Julian, Filipkiewicz Mieczysław, s. p. Gerson Wojciech, Kędziński Apoloniusz, Klaklik Marjan Korczak Kazimierz, Korecki Wiktor, Kotowski Jan, Kowalewski Bronisław, Mikos Władysław, Nartowski Tadeusz, Nowicka Michalina Nowocien Czesław, Olszewski

Jan, Pilatti Gustaw, Popowski Stefan, Przesłański Stanisław, Przybylski Nowina Wacław, Reinthal Raynhold, Rykała Jan, Röhrenscheff Adam. Szewczyk Feliks, Szwoch Franciszek, Terpilowski Aleksander, Trzciniński Mieczysław, Wasilewski Czesław, Wąsowicz Rafał, Zawadzki Stanisław, Ziomek Teodor, i inni.

#### Rozszerzenie sieci telefonicznej

Dyrekcja Poczty i Tel. w Zwoleniu przystąpiła już w bieżącym tygodniu do budowy sieci kablowej telefonów na terenie m. Radomia.

Równocześnie z przebudową sieci uskutechniane być mają instalacje, nowych abonentów.

Wskazaniem dlatego jest, aby ci wszyscy, którzy pragną uzyskać połączenia telefoniczne składali podania na ręce techn. Zarządu Tg. i Tf. w Radomiu, w terminie jak najkrótszym. Koszta instalacji telefonów mogą być rozłożone również i na raty.

#### Pogrzeb rodaków

Dnia 24.X br. doniesiono rab. Chilowi Kestenbergowi, że w domu modlitwy przy ul. Zabiej Nr. 60 spalone zostały rodaki, podpalone przez nieznanego sprawcę. Rabin natychmiast udał się na miejsce wypadku, gdzie stwierdził, że w nocy z 23 na 24 bm ktoś umyślnie podpałił rodaków, znajdujące się w arce, wyrządzając tym sposobem o gromne szkody moralne i materialne domowi modlitwy. Z polecenia rabina zapalono świece przy arce, gdzie pozostały szczątki spalonych rodaków, strzeżone aż do pogrzebu przez straż honorową.

Według rytuału żydowskiego szczątki rodaków muszą być pochowane na cmentarzu żydowskim. W poniedziałek dnia 27.X rb. o godz. 1-iej pp. przy udziale kilkudziesięcusetu żydowskiego z różnych sfer, odbył się pochód żałobny, na czele którego kroczył rabin Chil Kestenberg, z ulicy Zabiej przez Skaryszewską, Lubelską na Wałową, gdzie z balkonu lokalu T-wa „Talmud-Tora” przemawiał rabin, wzruszając swą przemową de łez. Stamtąd pochód udał się do synagogi, gdzie znowu rabin przemawiał do ludu, stąd też wśród modłów ruszono prosto na cmentarz żydowski.

Szczątki rodaków zostały włożone do rury cementowej, zamkniętej z obu stron żelaznymi pokrywami i pochowane z należytym ceremoniałem na zaszczytnym miejscu na cmentarzu żydowskim. Już nad grobem przemawiał znowu do zebranych rabin Kestenberg.

Przyczyna tego ohydnych czynu do tychczas jeszcze wyjaśniona całkowicie nie jest. Prawdopodobnie podpałił rodaków syn b. właściciela tego domu, chcąc w ten sposób uzyskać ten dom modlitwy jako prywatne mieszkanie dla siebie.

Gmina żydowska, chcąc uniknąć w przyszłości podobnych wypadków, postanowiła zakupić plac przy ul. Skaryszewskiej na wybudowanie tam bóżnicy i innych lokali gminnych celem zaspokojenia potrzeb religijnych tamtejszej ludności.



#### Ogłaszajcie się

w „Ziemie Radomskiej“!

### Dyżury aptek

Z czwartku na piątek apt. Bruńnickiego — Żeromskiego 5.

#### Repertuar kin

1. „Odeon” Przekleństwo krwi.
2. „Corso” Jej pieprzył.
3. „Świt” Śpiewający błazen.

### Z OKOLICY

#### Z święta spółdzielni w Jedlni Letnisku

Spółdzielnia domu ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, założona przed rokiem wykazała w dostatecznej mierze celowość swego istnienia.

W ubiegłą niedzielę wszyscy członkowie spółdzielni brali udział w uroczystym obchodzie rocznicy jej istnienia.

Po przemówieniach prezesa Zarządu p. Nowackiego. p. Sobola i p. Domańskiego nastąpiły produkcje artystyczne: recytacja—p. sekretarza, gra na skrzypcach — p. Szwarz, śpiew — p. Dłużewska i trio muzyczne pp. — Konopko, Dzierko i Kapalski, oraz efektowny krakowiak odtąńczony przez dzieci.

#### Z zebrania Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych w Zagożdżonie

Z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych koła w Zagożdżonie odbyło się 26 bm. zebranie z licznym—bo około 400 osób—udziałem członków tegoż stowarzyszenia. Szczupła sala nie mogła pomieścić zgromadzonych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa stowarzyszenia p. Kowskiego Wł., który w krótkich słowach skreślił biografię Marszałka Piłsudskiego, zabrali głos: dowódca pułku kozienickiego stowarzyszenia rezerwistów i b. wojsk. kpt. rez. p. Goszczyński Adam, inż. Śmiśniewicz oraz pracownicy Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie pp. Michalski i Śladecki.

Mówcy w przemówieniach swych przedstawili zebranym działalność Marszałka Piłsudskiego w walce o niepodległość tak ukochanej przez Niego Ojczyzny od zarania Jego młodości do chwili obecnej, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani potępiają jaknajsurowiej zbrodniczy zamach na Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, twórcy odbudowanej Rzpltej, Wielkiego Budowniczego jasnej przyszłości i mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego.

Zebrani potępiają dążące do wywołania powszechnej pożogi wojennej, szaleńcze zamysły niemieckich rewizjonistów, — ślubując bronić niewzruszenie całości granic Rzpltej i Jej wolnego dostępu do morza.

Zebrani wyrażają swą niezłomną wolę popierania wszelkich zamierzeń Marszałka Piłsudskiego, — ufni w wielką moc Jego ideologii i pewni zwycięstwa pod Jego przewodnictwem.“

Po uchwaleniu rezolucji tej, zebrani w odpowiedzi na zakusy niemieckie odśpiewali „Rotę“, poczem po wzniesieniu entuzjastycznych okrzyków ku czci Marszałka Piłsudskiego, w podniosłym nastroju rozeszli się.

#### Fala pożarów nie przemija

Onegdaj o godzinie 20-iej wybuchł pożar w budynkach, należących do Joachim Reguły, mieszkańca wsi Sucha.

W płomieniach pożaru spłonęła stodoła ze zbożem i obora. Mimo energicznej akcji straży pożarnej, ogień przedostał się na sąsiednie zabudowania Wojciecha Zielińskiego i Stanisława Strzelczyka i tu pochłonął stodołę i oborę.

Ogólne straty wynoszą ogólnie 10.000 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

### Z KRAJU

#### Ujęcie „króla włamywaczy“

W Łodzi w ręce policji wpadł „król włamywaczy“ który w ciągu 3 lat ostatnich poszukiwany był przez 10 sądów w całej Polsce. Włamywaczem tym jest 38-letni Józef Walczak który, dzięki mistrzowskiej charakterystyce, mógł się tak długi czas ukrywać. Równocześnie z nim aresztowano drugiego włamywacza Józefa Augustyniaka, dziesięciokrotnie już karanego.

#### W obliczu śmierci głodowej stał się milionerem

W Warszawie ulica Krochmalna przeżywa obecnie niezwykłą sensację.

W domu Nr. 93 wyeksmitowano przed trzema tygodniami z ciasnej sutereny niejakiego Joska Nirensteina (szewca) wraz z chorą żoną i 5-giem dziećmi.

Cała rodzina znalazła się nagle bez dachu nad głową i bez chleba. W dodatku w ostatnim tygodniu chłód stawał się coraz dokuczliwszy. Dzieci zaczęły kaszleć. Najmłodsze dziecko dostało gorączki. Ostatecznym ciosem zaś było to, że Nirensteinowi zabroniono naprawiać obuwie na podwórzu. Sprawilo to, że całej rodzinie groziła poprostu śmierć głodowa.

Nagle onegdaj doreczają N. list polecony z Ameryki, w którym adwokat z New Yorku zawiadamia, że zmarł starszy brat Nirensteina i zostawił w spadku dla niego... 200.000 dolarów. W liście załączone też było t. zw. zezwolenie wyjazdu do Ameryki.

N. nie umie czytać ni pisać. Otrzymałszy list poprosił tedy jedną z sąsiadek aby mu przeczytała co brat pisze.

Gdy N. uświadomił sobie o co chodzi — zemdlął ze wzruszenia.

### Radjo - program

#### STACJI WARSZAWSKIEJ

[czwartek, 30.X.

Godzina 11.58—12.10 Sygnal czasu, hejnał; godz. 12.10—12.35 „Wrażenia ze zjazdu pań domu“ — p. Marja Ankiewiczowa; godz. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Marja Karwowska (soprano), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.) i prof. Urstein (akomp.). Słowo wstępne Natanson; godz. 14.30—14.55 „O międzynarodowej turystyce samochodowej“—inż. Minchejmer; godz. 16.10—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.15—17.40 „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym“—p. Tadeusz Łopalewski; godz. 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabriela Jabłońska (skrzypce), Janina Niekraszowa (alt), prof. Jerzy Lefeld (fort.) i prof. Urstein (akomp.); godz. 19.25—19.35 Płyty gramofonowe; godz. 19.35—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 19.55—20.00 Płyty gramofonowe; godz. 20.00 Feljton p. t. „Wyciąg pracy—p. Mieczysław Fularski; godz. 20.15—20.30 Pogadanka techniczna; godz. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. i Albert Katz (wiolonczela); godz. 21.30—22.14 Słuchowisko p. t. „Sygnal z Marsa“ p. Jerzego Brauna w radjofonizacji p. Weronicza; godz. 22.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Lili Hakowskiej; godz. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia“. Orkiestra Schüsslera.

### Szkoła tańców

W tych dniach, do naszego miasta zawitał jak rokrocznie znany profesor tańców nowoczesnych i wirowych p. J. Mokotowicz z Warszawy.

P. J. Mokotowicz na gruncie Radomia uchodzi za b. dobrego wykładowcę w dziedzinie choreografji, zwłaszcza nowoczesnej. W szkole tej lekcje prowadzone są wzorowo, towarzystwo jest starannie dobierane.

Co niedziela urządzane są lekcje praktyczne, na które oprócz uczniów i uczennic mogą uczęszczać osoby postronne za niewielką opłatą i w ten sposób uzupełnić swoją wiedzę z dziedziny tańca.

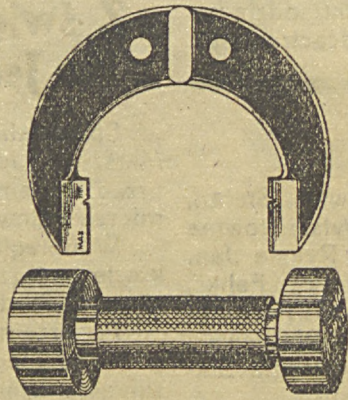
Szkoła swe podwoje otworzyła 25 paźdz. r. b. i przyjmuje zapisy nowych uczniów i uczennic w lokalu szkoły — Rynek 8, II piętro.



# PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ UZBROJENIA

WARSZAWA — ul. DUCHNICKA 3

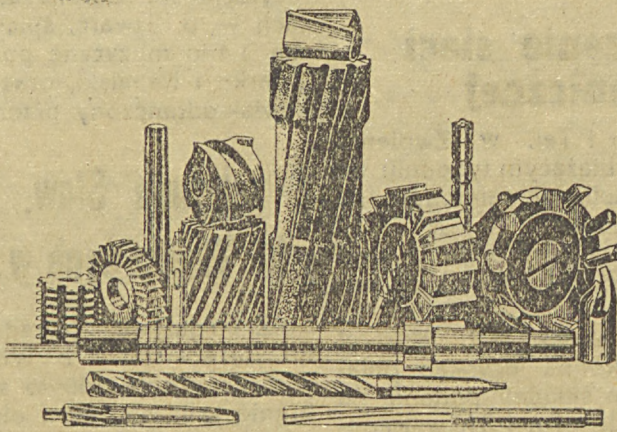
**Sprawdziany**  
wszelkiego rodzaju  
**Gwintowniki szlifowane**



**Uchwyty**  
**Narzędzia**  
**Okucia do skrzyń**  
**Stolarszczyzna budowlana**

**Mikromierze**

**Suwniarki**



**Kłódki automatyczne**  
**„Panaut“**

**ROWERY marki „ŁUCZNIK“.**

## Amerykańscy bandyci biją swój własny rekord

Z osławionego ze swego bandytyzmu Chicago donoszą o zaszłym tam ostentnie napadzie rabunkowym który swą bezczelnością zakasował wszystkie inne temu podobne wypadki.

Gdy dwie pary małżeńskie powracały z przejażdżki wynajętem autem i zatrzymały się przed romm, w którym zamieszkiwała jedna z nich, z tłumu ludzi wystąpili trzej bandyci i trzymając pod groźbą rewolwerów obu mężczyzn i szofera, przystąpili do obrabowania obu pań z ich kosztowności.

Bandyci okazali się mimo swej bezprzykładnej bezczelności bardzo wyrozumiali, gdyż na prośby obu pań pozostawili im obrączki ślubne, a nadto jednej z nich zwrócili pamiątkowy pierścionek otrzymany przez nią od ojca na chwilę przed jego śmiercią.

Przebieg całego tego napadu, który odbył się w biały dzień i w bardzo ruchliwej części miasta, trwał nie dłużej ponad 3 minuty, poczem bandyci zmieszali się z tłumem przechodniów i jak dotychczas zniknęli bez śladu.

Tego samego dnia dokonano napadu bandyckiego na wielką firmę handlową i steroryzowano w czasie godzin biurowych około 80-u pracujących tam urzędników, dokonywując tego przy pomocy ręcznego karabinu maszynowego. Czterech uzbrojonych woźnych rzu-

ciło się na zbójów i wywiązała się w lokalu biurowym strzelanina, zakończona ucieczką bandytów.

Trzeci wypadek notowany również w tym samym dniu to napad czterech uzbrojonych bandytów na magazyn jubilerski. Dokonano go w chwili porannego otwierania sklepu. Napad ten był udany i łupem bandytów padły kosztowności, których wartość przenosi ćwierć miliona dolarów.

Niepojęto to stosunki panujące w dziedzinie bezpieczeństwa i spokoju publicznego stoją się zrozumiale, gdy przeczytamy następującą notatkę, zamieszczoną w pismach ewjuniorskich.

Przed sądem apelacyjnym w New Yorku rozpatrywana była sprawa wytoczona wielu sędziom gmin Manhattan i Bronx oskarżonym o przekupstwo.

Przewód sądowy wyjaśnił, że na zasadzie działań tych szafarzy i stróżów sprawiedliwości zawieszono wiele spraw przeciw rozmaitym bandytom i innym groźnym przestępcom za które groziło im dożywotnie więzienie.

Sledztwo to wytoczone zostało na skutek oskarżenia jednego z tych sędziów o wzięcie łapówki w sumie 5 tysięcy dolarów za zwolnienie odpowiedzialności sądowej jakiegoś niebezpiecznego herszta bandy.

Okazuje się, że tego rodzaju typy, jak osławiony sędzia Vitale, którego policja przychwyciła, jak był obecny na bankiecie wydanym na cześć jakiegoś opryszka i któremu udowodniono, że był protektorem i zaufaną o-

sobą całego szeregu szajk przestępczych — że tego pokroju ludzie na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach sędziów nie są typami rzadkimi i wyjątkowymi

Udowodniono naprz. jednemu z sędziów, że z krzywdą dla sprawiedliwości rozstrzygnął proces na korzyść pewnego towarzystwa okrętowego, aby potem na pokładzie jego okrętów korzystać bezpłatnie w towarzystwie żony swej i córki oraz grona przyjaciół z kosztownych podróży dalszych i bliższych.

Przekupstwo panujące i stwierdzone niejednokrotnie w sferach sądowniczych i policyjnych Stanów Zjednoczonych i korrupcja sfer urzędniczych, panująca także w kołach politycznych—oto przyczyny powodujące bezprzykładny wzrost bantytizmu w Ameryce.

Z opisu tego okazuje się, że „Babcia Europa” mimo swego sędziwego wieku trzyma się jeszcze niezgorzej i nie jest tak silnie rozkładem jak młodszą i żywa i tak ruchliwa siostrzyca za oceanem.

**Obicie papierowe,**

WYKWINTNE

tapetowanie pokoi

**Sz. Sztajnmán**

RADOM, Lubelska 21

Listwy do ram — oprawa obrazów

BOGATY WYBÓR!  
DOGODNE WARUNKI!

**Zamienie** 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w śródmieściu na 2 pokoje z wygodami. Piłsudskiego 14 m. 8. między 4—6 po południu. 2-1

**Zgubiono** książeczkę inwalidzką Wincentego Ulawskiego wiesz Ulów gm. Potworów, wydaną przez Referat Inwalidzki w Radomiu 1-1

**Czytajcie „Ziemie Radomską“**

**HUTY LUSTRZANE**

RADOM, Nowy Świat Nr. 9

Telef. 117 Adres telegr., „LUSTRO - RADOM“

WYRABIAJĄ:

Szkló szybowe lane, ornamentowe, katedralne, dachowe, druciałki, dachówki, posadzki, izolatory

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz milimetry na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.